

DZIEŃNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

REDAKTOR NA CZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.60
na prowincji... „ 4.60
za granicą... „ 6.60

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Nieudały zamach na Mussoliniego. Przemysłowcy górnośląscy prowokują robotników

Zamach na Mussoliniego.

RZYM, 11. września. (Pat). Dziś o godzinie 10 przedpołudniem obrabiacz kamieni 18-letni Ermetti Giovannini rzucił bombę na samochód, w którym jechał Mussolini przez plac Parta Pia do pałacu Chiggi. Bomba uderzyła w boczną szybę samochodu i spadła na ziemię, gdzie wybuchła. Samochód Mussoliniego pojechał dalej. Czterech przechodniów zostało ranionych odłamkami szkła. Sprawcę aresztowano. Według jego zeznań urodził się on w Castelnuovo di Stabia w roku 1908 i dziś rano przybył bez paszportu z zagranicy. Mussolini wyszedł z zamachu bez szwanku i po przybyciu do pałacu Chiggi rozpoczął zwykłą pracę.

WIENIEN 11. września. (Pat). Pisma donoszą, że sprawca zamachu na Mussoliniego Ermetti Giovannini jest anarchista i przybył z Marsylii. Oprócz rzuconej bomby posiadał on jeszcze przy sobie drugą bombę. Sprawcę zamachu zatrzymał zamiatacz uliczny, który rzucił się za nim, jakkolwiek został podczas wybuchu raniony. Wiadomość o zamachu wywołała w Rzymie i w całym Włoszech ogromne wzburzenie. Wkrótce zjawili się w pałacu Chiggi przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw w celu złożenia gratulacji z powodu szczęśliwego ocalenia. Pisma donoszą, że z pośród rannych osób jedna zmarła.

Ucieczka Stieglowa.

MOSKWA, 11. września. (AW). Wykluźczony z Ros. Partii Komun. a następnie znajdujący się pod aresztem były red. „Izwestij” jeden z najwybitniejszych dziennikarzy sowieckich Stieglow opuścił teren SSSR. Uciekł pokryjomy do Finlandji. Krają pogłoski, iż Stieglow śladem Badjana ma przystąpić do publikowania swoich回忆 o regimie sowieckim, co ze względu na doskonałą orientację Stieglowa w zakulisowych posunięciach polityki bolszewickiej okresu 1917—1925 niepozabawione byłoby większego interesu.

PRACE SEJMU.

WARSZAWA, 11. 9. (tej. wł.). Sejm zbierze się na obrady 20. bm. Prace Sejmu dotyczyć będą preliminarza budżetowego na 4-ty kwartał 1926 r. i wraz z obradami Senatu potrwać 10 dni. Następna sesja rozpocznie się 20. X. Pod obrady wejdzie preliminarz budżetowy na r. 1927. Na tej sesji mają być także zatwierdzone ustawy samorządowe.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O NAŁADUNKACH WĘGLA.

WARSZAWA, 11. 9. (tej. wł.). Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, aby, ze względów na załadowanie co do naładunków węglowych dla odbiorców krajowych, ładowanie na kopalnjach odbywało się również w niedziele, ale wyłącznie dla konsumpcji krajowej.

ODROCZENIE NAUKI W STRYJU DO 22. b. m.

LWÓW, 11. 9. (Pat.). Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje: Starostwo w Strju, jako władza sanitarna, podało do wiadomości Kuratorjum, że nauka we wszystkich szkołach w mieście Strju z powodu epidemji szkarlatyny i czerwonki może się rozpocząć dopiero 22. września 1926. Wobec tego Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego odracza rozpoczęcie roku szkolnego 1926/27 we wszystkich szkołach i zakładach naukowych w mieście Strju do dnia 22. września 1926 r.

DOWÓDCA SZKOŁY SZTABU GEN.

WARSZAWA, 11. 9. (tej. wł.). Dowódcą wyższej szkoły wojskowej (szkoła sztabu gen.) został gen. Kessler.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ĆWICZENIACH WOJSK.

WILNO, 11. 9. (AW). W czasie ćwiczeń polowych I. Dywizji Leg. zoczył się nieszczęśliwy wypadek. Posuwający się drogą w miejscowości Szpakszty w pow. święciańskim oddział I. pułku Leg. brał udział w prowizorycznych wawkach z oddziałem przeciwnym. W wapec tej zostało ranionych ślepem nabojami dwóch żołnierzy I. pułku Leg.

Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów.

Oficjalne zgłoszenie wystąpienia.

GENEWA, 11. września. (Pat). Tymczasowy konsul Hiszpanji w Genewie wręczył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów notę rządu hiszpańskiego zawierającą zgodnie z artykułem pierwszym umowy Ligi Narodów formalne uprzedzenie o zamiarze wy-

stąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów po upływie 2 lat, licząc od dnia otrzymania noty przez sekretarjat. Nota jest krótka i utrzymana w tonie uprzejmym. Będzie ona dzisiaj podana do wiadomości wszystkich delegacji a następnie prasie.

Przemysłowcy górnośl. odrzucili wyrok kom. arbitrażowej.

WARSZAWA, 11. września. (Tej. wł.). Dowiadujemy się, że przemysłowcy górnośląscy odrzucili wyrok komisji arbitrażowej przyznający 8 proc. podwyżki robotnikom pracującym w przemyśle węglowym. Ta zachwalność przemysłowców górnośląskich,

którzy dbają tylko o własną kieszeń, zasługuje na ten surowsze potępienie, że przemysłowcy wysłali także swoich przedstawicieli do komisji porozumiewawczej i ci, zobowiązani się do rozstrzygnięcia komisji się zastosować.

Por. Orliński w drodze do Polski.

TOKIO, 11. września. (Pat). Porucznik Orliński odleciał ślad dzisiaj rano w drogę powrotną do Warszawy.

TOKIO, 11. września. (Pat). Lotnicy polscy złożyli wizyty w poselstwach sowieckim i chińskim. Największy koncern przemysłowy Mitsui urządził wspaniały obiad, na którym wygłoszono szereg przemówień o realności polsko-japońskich stosunków ekonomicznych. Następnie w poselstwie polskim odbyła się w obecności lotników konferencja prasowa, po której poseł wręczył lotnikom pamiątkowe wazy chińskie. Następnie zwiedzano instytut aerodynamiczny.

Robotnicy w walce o egzystencję w Białymstoku i Łodzi

WARSZAWA, 11. września. (A. W.) Z Białegostoku donoszą, że dnia 13. b. m. odbędzie się tam wspólna konferencja fabrykantów z robotnikami zwołana przez inspektorat pracy. Robotnicy żądają podwyżki od 20 do 40 proc. grożąc strejkami na wypadek nienwzględnienia ich żądań.

WARSZAWA, 11. września. (A. W.) Zw. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, odrzucił wysunięty przez robotników wszystkich związków zawod., postulat podwyżki płac o 15 proc. Wobec tego robotnicy zagrozili strejkami.

Dziś Kino „FATAMORGANA” plac Marjański 10.

12 AKTÓW Program sezonu jesiennego! 12 AKTÓW

Salony występku i rozpusty! — Piekło niedoświadczonych dziewcząt!

Jak ćma do światła — tak dziewczęta lecą na lep pokusy

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM

współczesny dramat w 10 aktach osnuty na tle „BEZWSTYDNYCH DUSZ WIELKOMIEJSKICH” gdzie żądza pieniędzy, chęć użycia i zbrodnia, podały sobie ręce, aby wciągnąć w swe sidła młode niedoświadczone dziewczęta i oddać je na łup zwyrodniałych jednostek.

oraz **HAROLD LLOYD** w tryskającej humorem komedji **PO RAZ PIERWSZY** we LWOWIE

Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

Liga Narodów uczyniła wielki krok w kierunku zrealizowania celów, dla których powołana została do życia. Przyjęcie Niemiec jako równouprawnionego państwa oznacza, że Liga dąży do usunięcia rozdziału, dzielącego dotychczas państwa na zwycięzców i zwyciężonych, do zjednoczenia ich we wspólnej pracy dla pokoju.

Liga Narodów nie jest dotąd przedstawicielstwem wszystkich państw. Brakuje w niej jeszcze Rosji, brak jeszcze Ameryki, której nieobecność coraz silniej odczuwa się ze względu na walkę, jaką toczą ze sobą kontynenty o gospodarcze opanowanie świata. Nie jest też odpowiednio silne dotąd przedstawicielstwo milionów ludów kolonialnych. Wstąpienie Niemiec gwarantuje poniekąd pokój w zachodniej Europie — ale nie nad Renem, lecz nad Nilem, Eufratem i Jangsekiang liżą pola bitewne przyszłych wojen. Już u wschodnich granic Polski kończy się autorytet Ligi — a jakże daleko rozciąga się świat, gdzie on nie dociera!

Niemcy, wstępując do Ligi

OTRZYMAŁY UPRIZYWILEJOWANE MIEJSCE

Wewnętrzna organizacja Ligi stoi jeszcze do połowy na poziomie feudalnej Izby panów; obok stałych, niejako dziedzicznych członków Rady Ligi są jeszcze według najnowszego kompromisu niestali i półstali — członkowie, tj. wybrani z prawem i bezprawa do reelekcji. Spór o miejsca w Radzie, który przed pół rokiem uniemożliwił wstąpienie Niemiec, usunięcie się Brazylii, intrygi Hiszpanii jeszcze na obecnym Zgromadzeniu — wszystko to wskazuje, jak rozmaite grupy z rozmaitymi uprawnieniami istnieją w Lidze. Różnymi sposobami można się starać o demokratyzację Ligi: bądź to — jak chcą jedni — przez zmianę składu delegacji w tym duchu, aby nie były one przedstawicielstwami rządów ale proporcjonalnie wybranymi przedstawicielstwami parlamentów, bądź to przez odebranie Lidze charakteru międzynarodowego parlamentu a rozbudowę jej poszczególnych fachowych organów jak Biura pracy, organizacji gospodarczej, kontroli nad zbrojeniami. Pewne jest jednak, że dotychczasowa organizacja Ligi z jej członkami Rady, którzy nie wyszli z wyborów, z brakiem własnej egzekutywy wykazuje bardzo wielkie usterki. Liga Narodów, w Radzie której siedzą wielkie mocarstwa na mocy uprawnień samodzielnie sobie nadanych, której wszystkie uchwały wtenczas tylko mogą być zrealizowane, jeśli wielkie mocarstwa udziela swego poparcia — taka Liga nie jest wprawdzie już narzędziem w ręku zwycięzców ale zawsze jeszcze

ZNAJDUJE SIĘ W MOCY WIELKICH MOCARSTW.

Wadliwa zatem organizacja, intrygi i rywalizacje poszczególnych grup nie pozwalają skutecznie działać jej sile, zawisłej zresztą od dobrej woli tych, którzy ją chcą uznawać.

Liga Narodów jest nie tylko niekompletnym i nierównym związkiem państw — przede wszystkim

JEST ONA ZWIĄZKIEM PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH.

Wstąpienie Niemiec dokonywa się pod zna-

Bankierski patriotyzm.

Niektóre pisma przyniosły wiadomość, że belgijski finansista zaproponował rządowi belgijskiemu bezprocentową pożyczkę 50 milionów dolarów.

Jedno z pism warszawskich uważa tę transakcję za już dokonaną i podaje fotografię p. Alberta Loewensteina z charakterystycznym napisem: „Bankier patriota”.

Rzecz się ma jednak zupełnie inaczej.

Okazuje się bowiem jak donosi „Berliner Tageblatt” i inne pisma zachodnio-europejskie, że p. Loewenstein chciał na tym patriotyzmie ubić dobry interes.

Przedewszystkiem miał p. Loewenstein wzgl. jego konsorcjum finansowe otrzymać natychmiast równowartość 50 milionów dol. we frankach belgijskich.

Pozatem miał rząd belgijski, według propozycji „patrioty-bankiera” zobowiązać się, że nie zacią-

kiem pokoju, który nawiązuje się między niemieckim ciężkim przemysłem a francuskim i belgijskim przemysłem żelaznym. Oa chwili, gdy lotaryńska ruda poczyną rokować z niemieckim węglem, Liga Narodów za mienia się w organ międzynarodowego kartelu, w którym kapitalizm szuka swego ratunku.

Po wstąpieniu Niemiec obok panów Chamberlaina i Brianda zasiądzie pan Stresemann, nadający się zupełnie do ich towarzysstwa. A z rąk Chamberlaina, Brianda, Stresemanna i Sciajoli świat nie otrzyma pokoju. Ale ta Liga, będąca dzisiaj związkiem pewnej ilości państw, związkiem państw, niemających równych praw, państw kapitalistycznych.

MOŻE STAĆ SIĘ NIEBAWEM ZWIĄZKIEM WSZYSTKICH, RÓWNOUPRAWNIONYCH, WOLNYCH LUDÓW,

skoro tylko klasa robotnicza w poszczególnych krajach ujmie ster władzy w swoje silne ręce. Związek państw podobnie jak państwo, jest tylko formą: treść zależy od stosunków sił klasowych. Czyż mamy rozbijać formę dlatego, że obecna jej treść nie odpowiada naszym wyobrażeniom o ideale? Nie! raczej dążmy do udoskonalenia formy i do zmiany treści!

—:—:—

gnie w okresie trwania tej pożyczki, żadnej pożyczki w dewizach zagranicznych z ominięciem konsorcjum finansowego Loewensteina.

Konsorcjum chciało w Anglii wydać akcje, które miały być pokryte dewizami.

Sfery finansowe belgijskie są zdania, że przez proponowaną operację finansową większą część belgijskiego zapasu dewiz, byłaby przesłała w obce ręce, a kontrola wielkiego przemysłu i instytucji finansowych byłaby też przypadła konsorcjum p. Loewensteina.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd belgijski natychmiast się zorientował, że propozycję p. Loewensteina należy traktować z dużą rezerwą i zdecydował się na nieprzyjęcie tej patriotyczno-businessowej propozycji.

—:—:—

Po wyroku.

Jedenastu obywateli miasta Lwowa, powołanych na wysoki, dostojny urząd sędziów przysięgłych, orzekło, że inż. Paykart nie jest winien zarzucanych mu zbrodni. Sędziowie przysięgli mieli odpowiedzieć na pytanie, czy inż. Paykart rzeczywiście podrabiał studenckie banknoty oraz czy puszczał je w obieg. Pierwsze z tych pytań sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 głosami, drugie wszystkimi dwunastu! Na podstawie tego werdyktu sąd mógł wydać tylko jeden wyrok, wyrok uwolniający. Nic innego do wyboru nie miał!

Ten werdykt sędziów przysięgłych wywołał w szerokiej opinii publicznej odpowiednią, bo wstrząsającą wrażenie.

W ostatnich latach odbyło się w samym tylko Lwowie kilka procesów o fałszerstwo pieniędzy, każdy z tych procesów kończył się wyrokiem, skazującym obwinionego na ciężkie kary, nie słyszeliśmy nawet o okolicznościach łagodzących, któreby sąd przy wymierzaniu tych surowych kar brał pod uwagę, jak nieudolność podrabiania, podpadająca w oczy, jak ciemnota lub niedostatek obwinionego i t. p. W danym wypadku fałszerstwa dopuścił się człowiek, który ukończył najwyższe studia, który piastował wysokie stanowiska i miał dość środków do życia w dostatku i wygodach. Dla wszystkich pozostało tajemnicą, dlaczego to uczynił, ale sam fakt, że banknoty przez niego fałszowane zostały puszczone w obieg, był tak obciążającym dowodem jego winy, że wobec kodeksu karnego i dla sumienia obywatelskiego nie było żadnych wątpliwości.

Szerokie rzesze nie rozumieją nigdy, dlaczego jakiegoś montera podrabiającego nieudolnie monety polskie skazuje się coś na cztery lata więzienia, a dlaczego fałszerza dolarów, uzbrojonego w świetne

środki techniczne, człowieka zamożnego ławą przysięgłych uniewinnia!

Czyżby się miało sprawdzać znane twierdzenie, iż małych złodzieji się wiesza, a większy chodzą wolno?

Mamy więcej szacunek dla instytucji sądów przysięgłych, ale ograniczenie składu ławy przysięgłych do małej kasty uprzywilejowanych, wykluczenie z pośród przysięgłych szerokiej mas pracujących, oto przy czynia, że taki mógł zapadnąć werdykt. Widać skurpowanie i demoralizacja przeżarły nawskróś pewne warstwy społeczne.

SPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO.

WARSZAWA. 11. września. (A. W.) W sprawie uwolnienia gen. Malczewskiego z więzienia na Antokolu, dzisiejszy „Głos Prawdy” ze źródeł miarodajnych donosi, iż wskutek ukończenia śledztwa nie jest wykluczone uwolnienie gen. Malczewskiego z więzienia, jednak dotychczas decyzja w tej sprawie nie zapadła.

ILE KOSZTOWAŁ POBYT MISJI PROF. KEMMERERA.

WARSZAWA. 11. września. (A. W.) Termin wyjazdu prof. Kemmerera został przyspieszony i wyznaczony na 13. b. m. P. Kemmerer udaje się do Chili. Koszta związane z pobytem jego misji w Pojsce wynoszą 150 tysięcy dolarów.

STARCIA ARABÓW Z ŻYDAMI W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA, 10. 9. (Pat.). Onegdaj doszło tutaj z okazji świąt żydowskich do starcia między Arabami a Żydami. 3 żydów zostało zabitych, a 4 ciężko rannych. Pojeń udało się przywrócić porządek.

Nie wyczerpywać cierpliwości!

Kolejarze a Rząd p. Bartla.

Z kół ZZK. piszą nam?

Czynna rola, jaką kolejarze odegrali w przewrocie majowym, dopomagając bardzo skutecznie w akcji przeciw gabinetowi reakcyjnemu, znana jest, aż nadto dobrze.

W obaleniu Rządu Witosa współdziałali kolejarze z dwu przyczyn. Zasadniczo walczyli w obronie demokracji, zagrożonej rządami reakcji. Poza tym rządy reakcji, oparte na wyzyskaniu mas pracujących, dopiekiły specjalnie kolejarzom już tak do żywego, że gdyby nie przewrót majowy, który ich uprzędził, byłoby walkę z Chjeno-Piastem, podjęli stanowczo na własną rękę! Podkreślaliśmy to bowiem kilkakrotnie, że kolejarze w akcji majowej

WZIĘLI UDZIAŁ, JAKO CZYNNIK ZUPEŁNIE NIEZALEŻNY

kierujący się własnymi przesłankami i pobudkami, z najzupełniej jasną świadomością swych celów i zdecydowaną wolą działania!

Kolejarze, w zbyt świeżej pamięci mają niszczycielską gospodarkę Chjeno-Piasta w r. 1923, by przyjmować mieli spokojnie, próby narzucenia Polsce ponownych rządów reakcji. Po jakim takim uspokojeniu za gabinetu Grabskiego — przypominały się — wszakże kolejarzom te rządy w całej swej nienawistnej postaci, w osławionych projektach „sanacyjnych“ Zdziechowskiego, zwłaszcza po opuszczeniu koalicji przez PPS. Wrzenie, jakie ogarnęło masy kolejarzkie, — zmaltretowane już dostatecznie wszystkimi eksperymentami „oszczędnościowymi“, wyładowało się więc w ich solidarnym, zdecydowanym wystąpieniu w akcji majowej — ze skutkiem, każdemu chyba wiadomym.

Wobec nowego gabinetu zajęli pracownicy kolejowi stanowisko wyczekujące, rozumiejąc dobrze i lojalnie z tem się licząc, że przy rzetelnych nawet intencjach, skutki poprzedniej gospodarki tak szybko usunąć się nie dadzą.

Ale wszystko ma swoje granice, a więc i cierpliwość 200 tysięcznej rzeszy kolejarzkiej i jej chęci liczenia się z sytuacją. Cierpliwość ta wyczerpuje się tym prędzej, im bardziej dopieka drożyzna i niedostatek i im bardziej staje się widocznym, że gabinet obecny w daleko większym stopniu

LICZY SIĘ Z INTERESAMI SFER KAPITALISTYCZNYCH

niż mas pracujących, dla pierwszych mając wszelkie możliwe względy (ulgi podatkowe, kredyty, tolerowanie drożyzny, wywóz żywności zagranicę itp.), dla drugich morały o „obowiązku“ — względem państwa i mgliste pociechy na przyszłość.

Okres przeszedł 3 miesiące, krótki wprawdzie dla dokonania zmian głębszych, dostatecznie jednak długi był na to, by Rząd w kierunku tych zmian okazać mógł jakąś bodaj wolę stanowczą.

A przecież i tego nawet nie widać. O ile np. o kolejnictwo idzie, to zwrotu ku lepszemu wogóle niema żadnego! Ten sam co poprzednio system „sanowania“ gospodarki kolejowej kosztem egzystencji i sił pracowników kolej., przyczem tu i ówdzie występują nawet pogorszenia tego, co było poprzednio.

Sprawę płac kolejarzy, jak i wogóle pracowników państwowych już dawniej omawialiśmy, wykazując cyfrowo, że pracownicy państwowi i kolejarze — wskutek unieruchomienia mnożnej i innych „oszczędności“

ODDAJĄ NA RZECZ SKARBU 1/4 SWYCH POBORÓW.

całego swego majątku, a więc haracz, jakiego największy nawet magnat kapitalistyczny nie ponosi. Krzywda ta pogłębia się

w miarę wzrostu drożyzny, a więc różnicy między poborami obecnymi (wedle 43) a tymi, jakie pracownicy, wedle wskaźnika drożyznianego winni otrzymywać.

Z innymi rzeczami, jak np. różne boczne dodatki służbowe, dodatki na mieszkanie, 8 godz. dzień pracy, urlopy wypoczynkowe itd. dzieje się dosłownie to samo, co dawniej.

W ostatnich czasach słyszeliśmy dużo pochwał o obecnym stanie gospodarki kolejowej. Sprawność kolei zwiększa się, ruch się wzmacnia, deficyt znikł i eksploatacja — przynosi zyski, przeprowadza się znaczne inwestycje itp.

Ale — nie wszystko złoto, co się świeci. Więc gdy usuniemy ten szych powierzchowny, a zajrzemy do wnętrza, okaże się, że w tych pochwałach dla obecnej gospodarki na PKP. — a właściwie dla kierownictwa tą gospodarką — jest dużo... poezji, gdyż wszystkie tak zachwalane „sukcesy“ opierają się na bardzo niezdrowej, anormalnej i wcale nie „moralnej“ podstawie — na niesłychanym wyzysku sił ludzkich i odbieraniu pracownikom praw, ustawami gwarantowanych. N. p.

8 GODZ. DZIEŃ PRACY NIE ISTNIEJE NA KOLEI PRAWIE ZUPEŁNIE

turnusy służbowe układane są w sposób najzupełniej sprzeczny z ustawą. Dzieje się to dlatego, że poprzednio, przez mechaniczną dziką redukcję zdziesiątkowano pracowników, a obecnie — ze względu na zakaz przyjmowania sił nowych — mimo coraz bardziej wzrastającego ruchu, zwala się na barki pozostałych pracę ponad siły i łamie się ustawę sejmową.

Mimo ustawy o urloпах wypoczynkowych, więcej aniżeli połowa kolejarzy urlopów tych nie widzi! Dlaczego? Bo służba „nie pozwala“, gdyż „niema komu“ w zastępstwie urlopowanych pełnić służbę. — Można by wprawdzie przyjąć zastępców, ale na to „niema kredytów“. Rezultat? Zupełne zdeptanie ustawy, gwarantującej urlopy. A nowych sił przyjąć nie wolno, bo podobno „nie potrzeba“.

Umundurowania — przewidzianego ustawą uposażeniową z r. 1923 — również niema, a na żądania Związku M. K. stale odpowiada, że „brak funduszu“. Więc kolejarze, wystawieni na zmiany atmosferyczne, nie mogą sprawić sobie, z powodu drożyzny, ciepłych ubrań, przez 3/4 roku z powodu przeziębienia, masowo chorują!

ZAKAZ AWANSOWANIA TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Przeszeregowania do wyższej płacy, pracownikom należne, również są wstrzymane. — Etatów, względnie nominacji na pracowników stałodziennych nietylko nie udzielają, ale dalej się toleruje bezwstydną, oszukańczy proceder, wedle którego ludzi, pracujących nieprzerwanie po parę lat i koleji potrzebnych, nazywa się ciągle „sezonowymi“ (!) ażeby każdej chwili można ich na bruk wyrzucić!

Dodatków na mieszkanie nie podwyższa się, a nieetatowym zupełnie odmawia, bo na to „sanacja“ nie pozwala; ale właścicielom domów wolno podwyższać komorne mimo „sanacji“.

Różne dodatki służbowe za pracę nadobowiązkową lub np. premje warsztatowców obcina się tak bezwzględnie, że skrzywdzeni ludzie muszą aż żywiołowymi lokalnymi strejkami bronić się przeciw temu.

Słowem — **ZADNEJ ZMIANY NA LEPSZE W STOSUNKU DO DAWNEJ GOSPODARKI**

która, rujnując egzystencję szerokich mas kolejarzskich, natchnęła ich jeszcze z wio-

Jaś i Halka.
3. Woda im nieszkodzi...



„A teraz przez morze...
Hu — jak pryska woda!“
„Ach, Jasinku, wróćmy —
Toć bućków szkoda“.
„Ależ Halko, bućki
Erdalem*“) czyszczony,
Jest nieprzemakalny,
Błyszczący niezniszczony“.

*) „ERDAL“ z czerwoną żabą — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

sną br. myślą o walce w obronie swego bytu i swych praw.

Dodajmy do tego jeszcze krzywdę wyrażoną przez Rząd nieetatowym w ten sposób, że Rada Ministrów, uchwalając emeryturę dla dziennie płatnych, nie przyznała im ani połowy tych praw emerytalnych, jakie posiadają etatowi, a wtedy łatwo się zrozumie głębokie wrzenie wśród kolejarzy.

A ponad tem wszystkim góruje kwestja poborów i drożyzny i to bolesne poleśne poczucie krzywdy, że tylko najbiedniejszym każe się ponosić tak wysokie ofiary dla skarbu, poczucie, manifestacyjnym pominięciem pracowników przy dodatkach dla wojska; zaognione do stanu bardzo poważnego wrzenia.

Obecnie jest już jesień! Przychodzą ciężary związane z posyłaniem dzieci do szkoły. Zbliża się zima, a z nią konieczność zakupów zimowych (ubranie, obuwie, żywność, opał), bez których żadna rodzina obejść się nie może. Poza tem zbliża się nowa podwyżka komornego.

Wszystkim tym ciężarom **ZRUJNOWANY BUDŻET KOLEJARZA BEZWZGLĘDNIE NIE PODOŁA.**

Rząd na żądanie podwyżki płac odpowiada, że „Skarb pusty“, Wszakże ulgom podatkowym i kredytom dla wielkich agrariuszy i przemysłowców, uszczuplających — znacznie zasoby pieniężne Państwa, jakoś nie przeszkadzał ten „stan Skarbu“, którym p. artel chce zatkać usta tylko najbiedniejszym, tj. kolejarzom i pracownikom państwowym!

Masy kolejarzkie to widzą i kipią coraz głębiej.

I im bardziej zaciera się różnica między obecnym „gabinetem naprawy“, a rządami poprzednimi — a zaciera się dość szybko — tembardziej wzrastają wśród mas nastroje, poprzedzające dni majowe, które gabinet obecny wyniosły na powierzchnię.

Chcielibyśmy, żeby Rząd zrozumiał nas właściwie. To co piszemy, jest tylko skromnym odbiciem tego, co się u dołu dzieje, a co publicznie i zgodnie z prawdą podkreślić, uważamy za swój obywatelski obowiązek.

Nad kwestją natychmiastowej poprawy bytu mas kolejarzskich, nie może Rząd — przejść do porządku dziennego, bo to rzecz ze stanowiska interesu czysto państwowego, bardzo już paląca.

MISJA PROF. KEMMERERA.

WARSZAWA, 10. 9. (AW). Misja prof. Kemmerera opuści Polskę prawdopodobnie 15. bm. Możliwe jednak, że pozostanie jeszcze u nas 2 ekspertów dla badania realizacji przez rząd zaleceń misji.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 września

REORGANIZACJA SZKÓL LWOWSKICH. Sekcja skarbowa Rady miejskiej obradowała onegdaj nad szeregiem spraw szkolnych. W szczególności postanowiono zreorganizować 4-klasowe szkoły męskie, mianowicie św. Zofii, Kościuszki (żeńską) i Konarskiego, jako szkoły 7-klasowe. Natomiast nie zgodzono się na przemianę szkół 4-klasowych: Żółkiewskiego, Kościuszki (męskiej) i Zimorowicza na 7-klasowe. Dalej postanowiono przedstawić Kuratorjum lwowskiemu wniosek o rozwiązanie szkoły męskiej im. Kościuszki i wезwać magistrat do rozpatrzenia projektu uznania szkoły Sienkiewicza za 7-klasową i rozdzielania tej szkoły, dotychczas mieszanej na męską i żeńską.

AUTOREKLAMA DROHOBYCKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Odnośnie do notatki p. t. „Jeszcze o pożarze w Drohobyczu“ z dnia 10. bm. w nr. 211 naszego pisma otrzymaliśmy z wiarygodnego źródła informacje, że zarzut uczyniony naczelnikowi straży pożarnej miejskiej, iż w czasie godzin urzędowych wybrał się na spacer do Tustanowic, niezgodny jest z prawdą, ponieważ wymieniony wyjeżdżał w sprawie urzędowej, a w czasie nieobecności zastępował go jego zastępca p. Drozda, który właśnie na tem stanowisku istotnie odpowiedział swemu zadaniu.

Co zaś do straży ochotniczej tak bardzo reklamowanej podnieść musimy w imię prawdy, że naczelnikiem tej straży nie jest p. Klementowicz, tylko naczelnik straży miejskiej, zaś wskutek wyboru Klementowicza zastępcą przewodniczącego wszyscy wydziałowi zrezygnowali, prócz p. Luczyńskiego. Sam zaś zespół straży pożarnej ochotniczej jest de facto nieczynny wskutek istniejących wewnętrznych nieporozumień, następstw których i Magistrat odnosi się do niej z pewną rezerwą, tembardziej mając odpowiednią naukę ze zeszłorocznej zbiórki ujętej, przeprowadzonej przez wspomnianą straż ochotniczą.

TYDZIEŃ LOTNICZY. Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego pozostająca Liga Obrony Powietrznej Państwa, urzęduje w dn. od 10. do 17. października br. „Tydzień lotniczy“. Celem Tygodnia jest uświadczenie jak najszerszym warstw społeczeństwa o cechach i zadaniach LOPP., zwiększenie stałych źródeł dochodu przez powiększenie liczby członków i zorganizowanie dalszych Kół i Komitetów i jednorazowe zebranie większych funduszy na cele związane z zadaniami L. O. P. P.

Więcej informacji udziela Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie gmach Województwa I. p.

POSTRZELONY PRZEZ ZŁODZIEJA. W Dobrzanach pod Lwowem zakradło się onegdaj nocą kilku osobników do zagrody gospodarza Stefana Humiennego, skąd skradli plug, stojący na podwórzu. Humienny zauważył jednak złodziei, wybiegł przeto z domu i począł ścigać uciekających rzezimieszków. Jeden z nich strzelił wówczas do H. z karabinu. Kulą przeszyła H. dwa palce u ręki i lewą nogę. Zraniony musiał wobec tego zaniechać pościgu za zbrodniarzami, którzy zbiegli w ciemnościach nocy. Wczoraj przywieziono go do szpitala we Lwowie.

PIJANY GOŚĆ USIŁOWAŁ STRZELAĆ NIE OTRZYMAWSZY CZARNEJ KAWY. Wczoraj o godz. 1-szej w nocy zjawilo się kilku pijanych osobników w kawiarni „Warszawa“ i zażądało czarnej kawy. Pijaków tych wyproszono jednak z lokalu. Pomocnik gospodni szynkarski Henryk Kurzweil, widząc, że stoją oni przed kawiarnią, wyszedł aby ich udobruchać. Wówczas jeden z awanturników wyjął rewolwer i chciał strzelić do Kurzweila. Na szczęście rewolwer się zaciął, co też uratowało go od postrzeżenia. Płnńczy tej kawiarni N. Grünbaum pospieszył na pomoc K., chwycił za rękę strzelającego i odebrał mu rewolwer. W pojęciu okazało się następnie, że strzelającym był Jan Klippel, którego osadzono w areszcie.

WYLECZYŁ KMIOTKA Z WIARY W ZNACHORA. Na przedmieściu Gródka Jag., Zastawie, natknął onegdaj rano gospodarz Wasyl Czarny na jakiegoś osobnika, który się przedstawił jako znachor, leczący zastarzałe choroby. Czarny posłał go do swego sąsiada Gabryeja Tabaka, chorego od dłuższego czasu. Tu przyjęło gościnnie oszusta, który otrzymał od córki T., zamężnej Ewy Rakowej, 177 zł. zawiązał pieniądze w chustkę i pojął wynieść je na strych. Następnie po różnych rzekomych czarach

Dwóch rowerzystów przejechanych przez samochód

Henryk Szapowalek, uczeń V kl. gimn., zam. przy ul. Kurkowej l. 7, wraz ze swym kolegą N. Janiszewskim jechał wczoraj wieczorem na rowerze za Stryjską rogatką. Nie spodziewanie najechał na nich pędzący w szalonym tempie samochód kierowany przez właściciela N. Gawła, majora W. P. w rezerwie. Momentalnie Szapowalek został odtrącony na bok, Janiszewski zaś dostał się pod koła wraz z rowerem. Obaj chłopcy doznali ciężkich obrażeń i stracili przytomność.

Ofiary szalonej jazdy złożono na przejeżdżające auto wojskowe i odwieziono do szpitala. W drodze Janiszewski

ZMARE WSKUTEK ZAŁAMANIA KOSCI CZASZKOWEJ.

Szapowalek zaś po zaopatrzeniu udał się do domu. Zwłoki nieszczęsnego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

W sprawie tej policja zarządziła śledztwo. Sprawca zabójstwa winien ponieść za służoną karę.

Dwa lata więzienia za kolportarz bibuły komunistycznej.

18-letnia Rachel Grossówna dnia 23. kwietnia b. r. rozdzielała hojną ręką przechodniom w ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja ulotki komunistyczne, które niósł pod zarzutką jakiś młodzieniec. Grossównę aresztowano a wczoraj stanęła przed trybunałem sędziów przysięgłych jako oskarżona o gwałt publiczny. Oskarżona nie przyznała się do zarzuczonej jej winy, pomimo iż świadkowie zeznali przeciw niej obciążająco. Przysięgli potwierdzili 10-ma głosami pytanie główne, wobec tego trybunał zasądził ją, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia, przyczem wliczono do kary areszt śledczy.

W ub. piątek odpowiadał 18-letni Samuel Wallach r. Kahane przed tym samym trybunałem i za to samo przewinienie. Dnia 1. maja rozrzucał bowiem również bibułę komunistyczną. Przysięgli potwierdzili wówczas pytanie tylko w kierunku występku. Trybunał zasądził Wallacha tylko na 10 dni aresztu.

W obu wypadkach bronił adwokat dr. Einäugler.

Kontrasty te przy ferowanych wyrokach świadczą, że symboliczne szale „Sprawiedliwości“ nie zachowały w tych wypadkach pożądanej harmonijnej równowagi.

Przejechany przez pociąg na dworcu głównym

Wczoraj po godzinie 8 rano przechodziło kilku robotników torem kolejowym za mostem obok Lewandówki. W tym czasie nadjeżdżał pociąg podmiejski torem samborskim. Jeden z idących Jan Butrach zamiał usunąć się na bok przez nieuwagę wstąpił właśnie na tor, którym jechał pociąg. Nieszczęsny porwany został momentalnie przez lokomotywę i

ZGINAŁ W OCZACH PRZERAZONYCH KOLEGÓW.

Koła pociągu przepołowały tułów nieszczęsnego przez pierś, powodując śmierć na miejscu.

Na miejscu zjawil się wkrótce lekarz miejski dr. Doliński, który polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Tragicznie zmarły liczył 39 lat, zam. w Piaskach pow. mościckiego, osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Echa strzelaniny w ul. Legjonów.

Wczoraj został odstawiony do sądu posterunkowy Mikołaj Kolasa, który postrzelił majstra tapicerskiego Władysława Huńkowskiego.

W śledztwie ustalono, że K. bawiąc na leczeniu w szpitalu poznał służącą Antoninę Wróblewską, którą pokochał i postanowił poślubić. W tym celu nakłaniał ją aby zamieszkała u jego matki. Ta jednak nie zgodziła się na to lecz opuściwszy służbę za-

mieszkała u dozorczyń przy ul. Halickiej 9. W czwartek wieczór poznała ona na ulicy Huńkowskiego, spędziła noc w jego mieszkaniu, na drugi zaś dzień odwiedzała z nim restaurację. Spostrzegłszy jednak, że Kolasa śledzi ją postanowiła ulotnić mu się z uczynkiem i w tym celu siadła do auta aby wraz z Huńkowskim odjechać. W tej chwili Kolasa strzelił trzykrotnie do niej i jak wiadomo zranił powierzchownie świętego rywala.

i zakiepcach udał się wraz z Rakową na granicę wsi, gdzie wyjął flaszkę święconej wody i odesłał R. z powrotem do domu. Gdy ta następnie zagadnęła do chustki zabranej ze strychu, ujrzała z przerażeniem, że zamiast pieniędzy znajdowały się w niej kartki papieru, gdyż bankroty skradł oszust. Poszukiwania za spryciarzem pozostały jednak dotychczas bez rezultatu. Osobnik ten liczy około 28 lat, ma jeden lub dwa złote zęby, ubrany był w czarną marynarkę, obcisłe jasne spodnie, żółte cholewki, czarne buciki i kaszkiet popiętaty. Przedstawiał się on jako Wasyl Demczuk, rodem z Rosji.

BANK CUKROWNICTWA S. A. w Poznaniu Oddział we Lwowie

przenosi z dniem 15-go września 1926 swę biura do nowego lokalu w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności ul. Jagiellońska L. 1.

FIRMA JULJUSZ MEINL urządza z okazji Targów Wschodnich próbnę gotowanie kawy w dniach 11. i 14. września br. w filii Lwów, ul. Akademicka 2a, oraz w dniach 11. i 13. września w filii Lwów, ul. Pańska 12, na które uprzejmie zaprasza Szan. Publiczność.

Z ruchu zawodowego.

§ Zgromadzenia poufne w Związkach Zawod. Dziś i w dniu następnym odbywać się będą w Związkach Zaw. zebrania poufne, na których będzie omawiana sprawa przygotowania obchodów 25-lecia Międzynarodówki Zaw.

§ Komitet Włk. Miejscowej Rady Zaw. i komitet obchodów 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, odbędą posiedzenia w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Zaw.

WZROST SZKARLATYNY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. 9. (tel. wł.). Wczoraj przywieziono do szpitala 28 chorych na szkarlatynę. Ogólna liczba wypadków zgórą 700 wypadków szkarlatyny.

Dwa Zjazdy przeciwgruźlicze we Lwowie.

Przedwczoraj w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie o godz. 9-tej rano rozpoczął się I. Wojewódzki Zjazd Przeciugruźliczy, poprzedzający II. Polski Zjazd Przeciugruźliczy, jaki rozpoczął się w dniu wczorajszym.

Otwarcia Zjazdu wojew. dokonał wojewoda Garapich, poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności komisji i jej komitetu wykonawczego za czas od czerwca 1925 do września 1926.

Następnie wygłoszono referaty na temat: Ruch chorych w przychodniach przeciwgruźliczych w woj. lwowskim w latach 1921—1926 (ref. dr. Mosler); walka z gruźlicą we Lwowie (ref. dr. Węgarzynowski); kolonje lecznicze w woj. lwowskim (ref. dr. Kuhn), oraz szereg referatów dra Muderzkiego, Dorosza, Jarockiego, i Świątkowskiego o organizacji walki z gruźlicą w miasteczkach i gminach wiejskich.

Popołudniu dalsze obrady kontynuowano w klinice chorób wewnętrznych prof. dr. Renckiego, gdzie po zwiedzeniu kliniki nastąpił szereg fachowych referatów.

Obrady ukończono o godz. 7-mej wiecz.

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady II. Polski Zjazd Przeciugruźliczy, obelany przez liczne miasta Polski.

Zjazd otworzył prof. Rencki (Lwów) witając obecnych.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszli: prof. Rencki (przew.), prof. Sabatowski (gen. sekr.), dr. Sawicki i dr. Tyszka (sekr.), prof. Ciechanowski (Kraków), dr. Sterling (Łódź), dr. Wroczyński (Warszawa), dyrektor dep. zdrowia), prof. Jonscher (Poznań), prof. Januszkiewicz (Wilno), prof. Rucki (Warszawa), dr. Sterling - Okuniewski (Warszawa) oraz dr. Rostek (Katowice).

Wygłoszono następnie szereg referatów na temat: dziedziczność a konstytucja w gruźlicy (ref. dr. Nowicki i dr. Sterling-Okuniewski), Społeczna ochrona dziecka przeciw gruźlicy (prof. Jonscher i prof. Groer) oraz inne.

Popołudniu zebrani odwiedzili lwowską klinikę przeciwgruźliczą. II. Polski Zjazd przeciwgruźliczy zakończy swe obrady w poniedziałek.

Karotaż na Targach Wschodnich.

Po placu Targów Wschodnich przewijają się dziesiątki tysięcy ludzi, snując się po pawilonach Targów i wystawach. Ale biada temu, kto wyczerpany kilkugodzinna wędrówką chciałby się czemś posilić. Bufety obsiadły różne „dobroczynne” paniusie a niektóre z nich naciągają ludzi w sposób wręcz nieprzyzwoity. Do takich należy urządzone w jednym z pawilonów bufet pań od „straży mogił polskich”. W bufecie tym, który prawem kaduka i przez nikogo nieproszony zajęły, sprzedają np. kawę z bułką po 90 gr, a parę kielbasek po 1 złotym! Nawet w cukierni Zalewskiego, który jest znany ze swych wysokich cen kawy kosztuje 40 groszy! A paniusie mają sumienie spokojne, obdzierając w taki sposób obywateli i zastawiając na nich formalną pułapkę. Byłoby to jeszcze do usprawiedliwienia, gdyby przynajmniej cel, na który uprawiają karotaż był dostatecznie doniosły. Ale tak nie jest. Panie pracują i zamęczają się na powiększe-

nie funduszów na „Straż mogił polskich”. Dajcie spokój umarłym! Czy nie ma celów na rzecz żywych? Ileż to dzieci bezdomnych, głodnych, obdartych, chorowitych potrzebuje pomocy, ile rodzin inwalidów i sierot po poległych daremnie wyczekuje opieki i wsparcia! Ale e panie tem się nie interesują, uwzięły się na spokojnie po trudach wojennych śpiących w grobach i ani im ani żywym spokoju nie dają.

Na Targach są bufety i na inne, żywe cele, ale nigdzie tak nie naciągają jak w bufecie tych pań od „straży mogił polskich”.

Zarząd Targów powinien corychlej zakazać takiego karotażu, jeżeli nie chce mieć opinii publicznej przeciw sobie. My ze swej strony ostrzegamy czytelników przed bufetem tych pań, korzystających w dodatku bezpłatnie z urządzeń gazowych miejskiego zakładu gazowego.

A czy Urząd walki z lichwą nie miał by tu nic do gadania?

Wyniki zawodów sportowych.

Międzynarodowe zawody lekko atletyczne i dziesięciobój o mistrzostwo Polski odbywają się w parku sportowym I. L. K. S. „Czarni” od piątku 10. bm.

Dotychczasowe wyniki:

I. Rzut dyskiem: 1) Baran (Pogoń) 40.60 m., poza konkursem 41.65 cm. 2) Pop (Rumunja) 36.72¹/₂ m. 3) Urbanik (Warta — Poznań) 35.32¹/₂ m.

II. Skok w wyż: 1) Stefan (Rumunja) 1.77¹/₂ m. 2) Trojanowski (AZS — Warszawa) 1.63 m. 3) Pośpiński (Czarni) 1.57 m.

III. Bieg 3.000 metrów: 1) Sawaryn (Pogoń) 9.26 minut. 2) Centkiewicz (Polonia — Warszawa) 9.29 m. 6 sek. 3) Stobiecki (Czarni).

IV. Rzut kulą: 1) Fritz (Rumunja) 13.59¹/₂ m., poza konkursem 13.59¹/₂ m. 2) Baran (Pogoń) 12.60¹/₂ m. 3) Urbanik (Warta — Poznań) 11.97¹/₂ m.

V. Bieg 800 metrów: 1) Kostrzewski (AZS Warszawa) 2.22 minut. 2) Majanowski (AZS — Warszawa) 3) Kawa (Czarni).

Pozatem odbyły się przedbiegi na 100 i na 400 metrów.

Sobota 11. b. m.:

I. Rzut oszczepem: 1) Urbanik (Warta — Poznań) 47.89 m. 2) Gyarmaty (Rum.) 46.87 m. 3) Skajski (Czuwaj — Przemyśl) 32.80 m.

II. Bieg na 100 metrów: Finał: 1) Weiss (AZS. Warszawa) 11.3 m. 2) Stefan (Rum.) o pierś. 3) Oświęcimski (Czarni) o dłoń.

III. Skok o tyczce: 1) Rzepka (AZS. Warszawa) 3.22 m. — Adamczak (AZS. Poznań) odstąpił z powodu udziału w popołudniowym dziesięcioboju.

IV. Bieg 110 m. z płotkami: 1) Trojanowski 16.8 min. 2) Kostrzewski. 3) Neascu (Rumunja).

V. Bieg 1500 metrów: 1) Majanowski 4.24 min. 2) Sawaryn (Pogoń). 3) Kawa (Czarni).

Sztafeta szwedzka:

I. 100 + 200 + 300 + 400 m.: 1) AZS. Warszawa 2.62 min. 2) Czarni 2.13.2 min. 3) Rumunja 2.15.8 min.

II. Skok w dal: 1) Sikorski (Polonia — Warszawa) 6.46 m. 2) Stefan (Rum.) 6.37 m. 3) Oświęcimski (Czarni) 5.87 m.

III. Bieg 200 m. z płotkami: 1) Kostrzewski 29.1 min. 2) Trojanowski. 3) Neascu (Rumunja).

Dziesięciobój: Dotychczasowe wyniki: 1) Cejzik (Polonia — Warszawa) 3.168.86 punktów. 2) Dobrowolski (AZS. Warszawa) 3.129.11 punktów. 3) Dzwonkowski (Warta) 2.856.2 punktów. 4) Urbanik (Warta) 2.792.29 punktów.

W biegu godzinnym objął Frayer (Polonia — Warszawa) rekord polski na 15 klm. w czasie 53 min. 45.2 sek., oraz rekord biegu godzinnego.

Dzis rano o godz. 9-tej dąsży ciąg zawodów. O godz. 4-tej popoł. na boisku „Czarnych” zawody międzypaństwowe Turcja — Polska.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** powrócił — Gródecka 46 — Tel. 834. Prześwietlenie Roentgena.

Watykan o faszyzmie.

RZYM, 11. września. Papież kazał odwołać międzynarodowe zawody katolickich organizacji gimnastycznych. Jako przyczynę sfery watykańskie podają, że papież do żywego został dotknięty faktem spolizkowania biskupa przez pewnego faszystę, który to wypadek zaszedł przed niedawnym czasem. Generalny sekretarz francuskich katolickich związków młodzieży, Thibaudeau, który udał się do Rzymu, aby zasięgnąć szczegółowych informacji, pisze w „Echo de Paris” o swej rozmowie z papieżem co następuje:

„Ojciec święty oświadczył nam, że chce skorzystać ze sposobności, aby cały świat powiadomić o prawdziwych stosunkach, jakie wytwarza cenzura we Włoszech. Włoskiej prasie niewolno nie mówić: odjęta jest jej wolność, wobec czego źle poinformowany cudzoziemiec nie wie, co się dzieje we Włoszech, gdzie milicje faszystowskie wykonują swą tyrańską władzę. Rząd, który im wszystko zawdzięcza i który istnieje tylko dzięki ich działalności, jest wobec nich bezbronny. Ich naczelnicy są również małymi tyranami; wobec których opór grozi niebezpieczeństwem”.

A zatem i sfery watykańskie mają już dość despotyzmu faszystowskiego.

Z opery.

HALKA,

opera w 4 aktach ST. MONIUSZKI.

Sezon operowy zaczął się w Teatrze Wielkim pod znakiem opery polskiej: wznowiono mianowicie dość długo nie graną „Halkę” Moniuszki. O artystycznej żywotności „Halki” przekonali nas wykonawcy i licznie zgromadzona publiczność.

W wznowieniu „Halki” widać było wielkie staranie: i tak, począwszy od reżyserji, musimy przyznać, że nowoangazowany reżyser p. Tarnawski, próbował się wyzbć szablonu w przygotowaniu opery i wyszedł z tej próby naogół zwycięsko; wszyscy na scenie grają, ruszali się, nawet chóry brały udział w akcji.

Przechodząc z kolei do poszczególnych wykonawców, wymienię na pierwszym miejscu p. Płatównę, która jak zwykle odniosła niepośledni sukces zarówno wokalnie, jakoteż scenicznie. P. Popowiczówna ładnie odśpiewała partię Zofji. W roli Jontka wystąpił nowo angazowany tenor p. Perkwicz; artysta ten posiada piękny głos o szlachetnym brzmieniu i wyrównanej skali, większą technikę oddechową i dobrą emisję; powinien jednak pogłębić grę i zwrócić uwagę na ruchy rąk, które były zbyt skrupowane. Drobne te niedociągnięcia jednak nie przeszkodziły mu w zdobyciu żywego uznania wśród publiczności. Trafnie ujął postać Janusza p. Cyganik, który śpiewał, jak zawsze, bardzo muzykalnie. P. Zopoth, nadający się dobrze do ról kontuszowych, pięknie odśpiewał partię Stojnika; małą rolę Dzjemby odegrał świetnie reżyser Tarnawski. Reszta ról spoczywała w rękach pp. Szmidta, Fedyczkowskiego i innych. Specjalna pochwała należy się baletowi, pod kierownictwem baletmistrza Fajszewskiego; stylowo odiancy Polonez, piękny Mazur, a szczególnie tańce góralskie, bardzo się podobały. Jako soliści tańczyli pp.: Martówna, Biczówna, Fajszewski oraz Ciesielski. Operę przygotował pod względem muzycznym kapelmistrz Lehrer, nie tylko sumiennie, ale też nader artystycznie.

Heralt.

Nieuchwytny bandyta.

WARSZAWA, 12. 9. (tel. wł.). Na powracającego przez las ze stacji kolejowej Cejestynów, pow. warszawskiego, do wsi Aniejew, gm. Kolbierz, pow. Mińsko Mazowieckiego, Aleksandra Guza, zamieszkałego w Warszawie napadło trzech nieznanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 20 zł. gotówką oraz różne rzeczy na ogólną sumę 250 zł., poczem zbiegli. Guza poznał z fotografii i rysopisu podanego na plakatach, że w napadzie tym brał udział również znany bandyta Ziejiński.

Nocy ub. policja mundurowa, przy udziale funkcjonariuszów urzędu śledczego dokonała rewizji w w kilkunastu kryjówkach złodziejskich w obrębie Powązek, Grochowa oraz na Budach i na Wojł. Zatrzymano jedynie kilku przestępców kryminalnych.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25 rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej. Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych!
Niech żyje międzynarodowa organizacja zawodowa!

Delegacja nauczycieli u wiceministra p. Gajczaka.

We wtorek, dnia 7 bm. delegacja Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Śred. przyjęta była przez wicemin. W. R. i O. P. p. Gajczaka, w sprawach aktualnych, dotyczących nauczycielstwa i szkolnictwa.

Delegacja podniosła konieczność przyjęcia z przejściową pomocą ze strony Min. szkolnictwa prywatnego, które wskutek — przedłużenia wakacji nie może wypłacać pensji nauczycielstwa.

Następnie delegacja poruszyła sprawę przyspieszenia wydania przez Min. dyplomów nauczycielskich.

Delegacja zgłosiła również postulat koniecznego podniesienia płac nauczyciela — szkół państwowych, a w szczególności uregulowania pokrzywdzeń, dokonanych przez zarządzenia b. Ministra, p. Grabskiego. —

To wystąpienie delegacji stoi w związku z ogólną akcją wszystkich organizacji pracowników państwowych, jaką rozpoczęły one obecnie w sprawie uposażeń.

Ponadto delegacja przedstawiła szereg spraw, dotyczących nauczycieli, którzy za czasów poprzedniego rządu ulegli niesłusznym pokrzywdzeniom ze względu na ich przekonania społeczne lub polityczne i prosiła p. wicemin. o zbadanie tych wypadków, co p. wicemin. przyobiecał.

Delegacja opuściła audjencję z przeświadczeniem, że rzeczowe i fachowe zrozumienie spraw szkolnych przez nowego wiceministra daje nadzieję, iż wiele obecnych bolesnych spraw naszego szkolnictwa znajdzie się wkrótce pokierowanych na należyte drogi.

Księżulek wybiela zbrodnię.

Rewelacje „Głosu prawdy“ o złodziejstwach i oszustwach w warszawskim urzędzie śledczym wywołały zrozumiałe poruszenie w całym kraju. Rzecz charakterystyczna jednak, że prasa reakcyjna przeważnie bierze w obronę lotrzyków piętnowanych przez informatora „Głosu prawdy“, zarzucając kłam jego rewelacjom. Wśród tej gromady obrońców lotrowsztwa na uwagę zasługuje głos ks. Adamczyka w poznańskim — „Przeglądzie katolickim“, który nie tylko, że jednego ze zbrodniarzy ubiera w szatę niewinności, ale wprost pasuje go na apostoła, a nawet... Chrystusa!

Mowa tu o komisarzu policji warszawskiej Dobieckim o którym „Głos prawdy“ po przytoczeniu różnych obciążających go faktów, pisał, że żywo jest jednym

nieprzerwanym pasmem — łajdactw i zło-dziejstw.

O tym to ananasiu pisał ks. Adamczyk w „Przeglądzie katolickim“ dn. 5. września br. a więc już po ogłoszeniu rewelacji „Głosu prawdy“ co następuje:

„APOSTOŁ W MUNDURZE“.

„W Warszawie w szeregach polskiej policji państwowej zabłysnęła postać wspaniała, duchem praojców wiary i czynów ukrytych bez rozgłosu; dlatego tem cenniejszej wartości, bo spełnionych w Imię Boże i w imię miłości bliźniego.

Cichy apostoł czynu p. Leonard Dobecki, komisarz policji śledczej, znany jest dobrze władzy państwowej, jako gorący służbista, który nie raz pod gradem kul po bohatersku spełniał obowiązki. A jego czyny i życie poza służbą? To

Kościół i rodzina. Dusza nawskróś przejęta zasadami świętej wiary, musi kochać to, co jest podwajną narodu, t. j. dom rodzinny. Wzorowy mąż i ojciec żyje nie dla siebie, ale dla rodziny, a temsamem dla ojczyzny. Niektórzy nazywają go Chrystusem (!!!) za jego dobroć, usłużność każdemu i miłosierdzie dla biednych i nieszczęśliwych, a inni mówią, że to „braciszek kapucyński“ bo często przychodzi do naszego zakonnego chóru i przed utajonym w Przenajświętszym Sakramencie Jezusem, szuka tego co daje najpewniejsze i najdroższe szczęście dla życia, tj. błogosławieństwa Bożego. Za jego życie szczerze katolickie, spotkała p. Leonarda Dobeckiego piękna niespodzianka; — 23 kwietnia 1926 r. otrzymał z Rzymu od Ojca Św. order: „Niniejszem pismem mianujemy ciebie rycerzu orderu św. Grzegorza Wielkiego, klasy wojskowej i zaliczamy cię do ich szlachetnego grona“. Tak brzmi pismo papieskie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej to potwierdził 13. lipca. A więc i w mundurze polskiej policji państwowej można być dobrym katolikiem i „apostolem czynu“.

O. Honorat Adamczyk,
kapucyn

Komisarz oo. kapuc. prowincji warsz.

Pod artykułem umieszczona podobizna Dobeckiego w mundurze komisarza policji i podpis: „p. Leonard Dobecki, apostoł w mundurze“.

Co sądzić o księdzu, który w taki sposób bierze w obronę łajdaka a nawet porównywa go z Chrystusem?

Oto zbrodnia nad zbrodnię!

CHINY W OGNIU WOJNY.

WIEN, 10. 9. (Pat.). Pisma donoszą z Pekinu, że gubernator szanghajski wypowiedział wojnę wojskom kantońskim i zarządził mobilizację pięciu podległych sobie powiatów. Według ostatnich wiadomości kroki nieprzyjacielskie już się rozpoczęły.

Z wydawnictw.

Tadeusz Bocheński: „GOŚCINCE“. Przekłady. Lublin 1925. — „MOJA KANTYCZKA“. Poezje. Lublin 1926.

Z pełną satysfakcją od dawna niewyczuwaną przy przeglądaniu nadsyłanych „nowości, czy wiadomości literackich“, przeczytałem „Gościńce“ p. Bocheńskiego. Dziwna rzecz u mnie, przeczytałem je dwa razy. Na tych kilkudziesięciu kartkach odnalazłem u miłowania mojej młodości — śliczny świat, daleki od dzisiejszego, świat klasycznej prostoty i piękna. Wszystko, co wytwarzamy dzisiaj, co rozgłośnie reklamujemy jako najwyższy wyprysk duszy i umysłowości naszej, jako jedynie prawdziwą wartość (ach, ileż tych wartości jeszcze po nas stworzą!) — Wszystko, to, co jarmarczonymi bębniami tam tam i jaskrawością wywieszek ogłaszamy jako jedyny kanon sztuki i literatury — jest przecie tylko małym naiwnym podrygiem wobec wielkości, która z dalekiej otchłani czasu żyje i uśmiecha się marmurowo-pogodnym uśmiechem swego piękna.

I to uświadomiłem sobie, czytając przekłady p. Bocheńskiego. Jestem wdzięczny tłumaczowi, że był pośrednikiem między mną, zagubionym w szarej tragifarsie dnia współczesnego, a tem bujnym, rozkosznym szafirami morza pachnącem życiem, w którym bogowie schodzili do ziemianek i w którym wyrastały mistyczno-ofiarne cuda Herkulesowych trudów. Może to wina mego sentymentu, o który jak o harfę zapomnia

na traciły rytmy klasyczne, a może i zasługa tego, który tymi rytmemi klasycznymi umiał przemówić, że tak szczerze chcę zachwalić wartość tej maleńkiej książeczki.

I naprawdę, ma się żal do autora, że wczuwając się tak silnie w ducha staroklasycyzmu i umiając tak pięknie tłumaczyć, dał tylko kilka drobnych fragmentów, choć talent pozwala mu pokusić się o większe, na szerszą miarę zakrojone cele. Ogromna dziedzina staroklasycznej literatury u nas leży prawie odłogiem, wspaniałe jej plody znane są naogół z kilkunastu tylko poważniejszych przekładów i z ław szkolnych, gdzie się człowiek jako uczeń za ich pośrednictwem męczył nad orkanami gramatyki greckiej i łacińskiej. Nie było oczywiście mowy o zrozumieniu ich wartości i wyczuciu piękna. A przecież zaprzeczyć się nie da, że kultura europejska łącznie z kulturą naszą wyrosła i rozkwitła tak wspaniale z tego bujnego, życiorodnego podłoża, którego sokami karmiły się wieki, aby przetrawiwszy w sobie świat antyczny, stworzyć nowe formy; nową duszę piękna.

Książeczka „Gościńce“ zawiera tłumaczenia z „Hymnów honorowych“ — „Hymn do Hermesa“ i prześliczny „Hymn do Afrodyty“, z P. Owidjusza dwa poemaciki: „Nieśmiertelność“ i „Elegja na śmierć Tybulla“ oraz przekłady kilkunastu sonetów neoklasyka francuskiego, świetnego poety: Jose Maria de Acredii. Dołączenie przekładów wierszy Hillego wydaje mi się w tym tem zgola niepotrzebnym i nie harmonizującym z całością.

Przekłady są bez zarzutu. Czysty, wytworny język, którego zaletą jest, że choć unika sztucznego archaizowania (mówię tu o przekładach z Starogrecyzny), wywołuje efekt czcigodnej powagi i dostojności, właściwej utworom z przed tysiący lat, zaleca się gładkością, wdziękiem i poezją. I co ważniejsze: tłumacz intuicyjnie wyczuł, jak należy przekładać poezję staroklasyczną, aby jak najbardziej zbliżyć się do pierwowzoru. Wiersz jest rymowany, wiersz bożwiem biały w poezji polskiej ze względu na właściwość akcentu, spoczywającego zawsze w słowie na zgłosce drugiej od końca, nie ma ani melodyjności ani wdzięku, ale równocześnie daleki od monotoni rytmiکی przez zrzeczenie wprowadzenie najrozmaitszych stóp — nawet spondaicznych. Ta umiejętność nadania najwłaściwszej formy przekładowi, która czyni z nich rozkoszną lekturę zwłaszcza, że zdobi je poetyczny język, świadczy o uprawieniach tłumacza do kontynuowania pracy w tym kierunku na szersze rozmiary.

Zbiór poezji oryginalnych pt. „Moja kantyczka“ nie stoi na wyżynie tłumaczeń. Poeta nie ma jeszcze wyraźnej linii poetyckiej światopoglądu, któryby się wyraził oryginalnością odczuwania i jego transpozycji. Rezygnuje jeszcze zbyt z bezpośredniości, by iść udeptanym torem najnowszej mody i naśladować to, czego naśladować nie warto. Ze w autorze mimo to tkwi szczerze wyczucie prawdziwej poezji, świadczą niektóre z wierszy np. „Wakacje“, „Ślub“, „Kosadrzewina“ i kilka innych.

Artur Cwikowski.

O dach nad głową dla eksmitowanych.

Towarzystwo Ochrony Lokatorów, zwraca się z następującym apelem do min. spr. wewn. i min. pracy i opieki społ.

„Z każdym dniem zwiększająca się liczba pozbawionych dachu nad głową mieszkańców Lwowa z strachem patrzy w przyszłość, rozumiejąc, że z powodu zupełnego zastoju w ruchu budowlanym, domy, które Lwów posiada (nie są w stanie pomieścić wzrastającej liczby ludności, że z każdym dniem stają się coraz mniej nadające się do zamieszkania i że nadejdzie dzień, w którym pod groźbą utraty życia, trzeba będzie opuścić dotychczasowe schronisko, a znaleźć nowego niepodobna. Rozpanoszył się we Lwowie handel mieszkaniami — bez poważnej gotówki za którą można było przed wojną dom własny kupić, dziś niepodobna znaleźć mieszkania.

Podpisany Zarząd Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie, wyczerpał już wszelkie możliwe środki dla ratowania eksmitowanych, poczynił wszystko, co możliwe, by w razie nieuchronnej rucacji zapewnić nie- szczęśliwym jak taki dach nad głową. Niestety, staje bezradny z braku funduszy i słabej pomocy mo-

ralnej odnośnych władz. Na wzmoczenie się ruchu budowlanego i tem samem zwiększenia ilości domów mieszkalnych nadzieji niema. A jednak należy ludziom których los pozbawia najpierwszej potrzeby życiowej bo dachu nad głową przyjąć z doraźną pomocą.

Z tego powodu zwracamy się do Wys. Ministerstwa z gorącą prośbą o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na wybudowanie schroniska (baraku) dla eksmitowanych.

Gmina m. Lwowa, jak to mamy przyręczone, nie odmówi gruntu, więc w połowie sprawa byłaby załatwioną.

Odpowiednie opłaty za pomieszkania w schronisku, amortyzowałyby wyasygnowany kapitał.

Zarząd Towarzystwa Ochr. Lokatorów we Lwowie zdaje sobie sprawę z finansowego stanu państwa, nie może jednak zapoznawać równocześnie najkonieczniejszych potrzeb mieszkańców miasta i dlatego przedkładając niniejszą prośbę, ma nadzieję, że właściwie zrozumianym zostanie i w ten sposób spełni chociaż część nałożonego na siebie statutem obowiązku“.

„Lekarze zaufania“ w Niemczech.

Bardzo często słyszymy, zwłaszcza ze strony wrogów ubezpieczeń społecznych zdanie, że ostatecznie Kasy chorych mogłyby się ostać, pod warunkiem, że ustawa wprowadzi tak jak w Niemczech wolny wybór lekarza. Doświadczenia w tej kwestji okazały się bardzo ujemne, o czym się dowiadujemy z ciekawego sprawozdania wstępnego z działalności Kas chorych niemieckich, za r. 1925, zamieszczonego w „Deutsche Krankenkasse“, organie niem. Kas ogólno miejscowych.

Sprawozdanie obejmuje działalność 986 Kas miejscowych, mających 8.6 milionów członków, a więc bez mała 50 proc. ogółu ubezpieczonych.

W Niemczech istnieje t. zw. wolny wybór lekarza i opłata jednostkowa za porady lekarskie.

Wolny i nieograniczony wybór lekarza, oraz zapłata jednostkowa za poradę uzależniły lekarzy od chorych i wytworzyły niezdrowe tendencje wśród lekarzy zaufania, którzy kontrolują lekarzy kasowych. Jest to instytucja bardzo kosztowna, a bowiem Kasy niem. zatrudniały w r. 1925, 869 lekarzy, którzy zbadali 1,241,098 ubezpieczonych i uznali 62 proc. z nich za zdrowych, mimo orzeczenia poprzedniego lekarza. Do takich nieprzyjemnych stosunków prowadzi (dla lekarzy), i takie wydatki powoduje t. zw. wolny wybór lekarza.

Składka Kasowa wynosi w Niemcz. 4 i pół proc.

placy z prawem podwyższania składek przez władze Kasowe. W r. 1924 zajędnie 27 proc. Kas miało składkę od 6 — 7 proc. W porównaniu z r. 1924 stopa procentowa wzrosła z powodu ciężkiej sytuacji finansowej.

Ustawa niemiecka dopuszcza fakultatywnie pomoc dla rodzin ubezpieczonych, o ile władze Kasowe taką uchwałę powzięły. Z uprawnień tego skorzystało 91 proc. Kas obejmujących 98 proc. ubezpieczonych czyli prawie wszystkie.

Poważną jest działalność Kas w dziedzinie aptecznej, a bowiem 64 proc. Kas ma własne apteki.

Niezmiernie ciekawy jest rezultat gospodarki Kas niemieckich — procentowa wysokość najważniejszych kategorii wydatków w całości rozchodów. (Podajemy je w cyfrach zaokrąglonych):

pomoc lekarska	19 proc.
lekarstwo	10 proc.
zasiłki chorobowe	37 proc.
koszty szpitalne	11 proc.
zasiłek pogrzebowy	1 proc.
koszty adm. (osob. i rzecz.)	8 proc.

Rzecz charakterystyczna mimo odmijennych warunków, stosunek procentowy poszczególnych kategorii wydatków dla całości rozchodów u nas jest zupełnie analogiczny.

— : —

Tegoroczne urodzaje zboża.

WARSZAWA, 10. 9. (Pat.). „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z min. rolnictwa Raczyńskim o tegorocznym urodzaju. P. Raczyński stwierdza, że na podstawie ostatnich danych urodzaj tegoroczny określić można jako średni, przyczem w zestawieniu z okresem przedwojennym zbiory tegoroczne stanowią 100 do 102 proc., w zestawieniu zaś z rokiem ub. nieco więcej niż 90 proc. Zwyżka cen na zboże zaobserwowana w ciągu sierpnia ma swe źródło w nastrojach panujących wśród handlarzy zboża, spekulujących na zwyżkę cen.

Zniżka cen na światowym rynku tytoniowym.

Ostatnie przetargi odbyte przez plantatorów tytoniowych w Amsterdamie ujawniły znaczny spadek cen tytoni pochodzących z zeszłorocznego zniwa na Sumatrze. Popyt na niektóre specjalne gatunki ustał zupełnie. Horoskopy na tegoroczne zbiory na Sumatrze, są korzystne. Rośliny tytoniowe ucierpiały wprawdzie nieco wskutek posuchy, jednakże, jak donoszą ostatnie depesze z Indji holenderskich, ponieśli tamtejsi plantatorzy tylko minimalne straty. Na tak zwanych rynkach orientalnych t. j. w Turcji, Bułgarii Macedonii i Grecji, cena tytoniu również znacznie się obniżyła. Brak gotówki zmusza tamtejszych plantatorów do wyprzedawania kolejnych zapasów z r. 1924 po poważnie zmniejszonych cenach.

— : —

Z ruchu zawodowego.

Lwów, 11. września.

Czwartkowa konferencja lwowskiej Rady Zw. zaw. była jędnie obsesana. Brało w niej udział przeszło 170 delegatów i członków Zarządów Zw. Robot. — Obracowano nad urzędzeniem 25-letniej rocznicy założenia Międzynarodówki Związkowej w Amsterdamie i wybrano organizacyjny komitet obchodu. Przy sprawozdaniu ze spraw bieżących, przewodniczący tow. K. Żejaszkiwicz wspomniał o nieprzestrzeganiu umów ze strony przedsiębiorstw prywatnych i państwowych, jak „Arma“, fabryka tytoniu w Winnikach, wskutek czego robotnicy są zniewołeni do walki czynnej, która obu stronom tylko szkody przynosi, ale która jest konieczną ze względu na obronę solidarności robotniczej.

Tow. Żejaszkiwicz zauważył, że praca w okręgu lwowskim nad propagandą solidarności robotniczej nie idzie na marne. Solidarna akcja robotników i robotnic tytoniowych w Winnikach jest tego pięknym przykładem.

Zgromadzeni jednogłośnie uchwajili na wniosek tow. Żejaszkiwicza przesłać towarzyszom w Winnikach braterskie pozdrowienie. (Burzliwe oklaski zgromadzonych).

ZATONIĘCIE OKRĘTU.

RYGA, 10. 9. W zatoce ryskiej zatonał podczas burzy parowiec „Raiabde“ w odległości zaledwie 3 kilometrów od brzegu. Utonęło 10 marynarzy i około 30 pasażerów.

Mimochoodem.

Monarchistom pod rozwagę.

Rozeszła się radosna wieść. Skrzyński żeni się z Fordówną, córką ameryk. króla samochodów — 300 milionów dolarów wpłynę do stęsknionego do dolarów kraju.

Każdy prawdziwy patriota musi teraz czyn dyplomatyczny Skrzyńskiego uznać za najważniejszy w jego politycznej karierze. Wiadomo, że takimi małżeństwami burżuazja doszła do największej potęgi.

Zapewne z każdym dzieckiem z tego dyplomatyczno-patriotycznego małżeństwa będą od bogatego teścia wpływać do Polski nowe stosy dolarów, a już broń Boże, na wypadek jego śmierci, może nas zająć taka powódź pieniądza, że nawet narodowa fabryka w Brzuchowicach będzie musiała zbankrutować, z powodu dewaluacji dolarów.

Ktoś rzucił genjama myśli, aby samego Forda powołać na króla polskiego. Wobec tego małżeństwa poco nam Forda- Amerykanina, przecież zięć jego Skrzyński, ma dosyć zdolności, aby z niego wyciągnąć wszystkie pieniądze. Po co nam Forda — niech Skrzyński będzie królem.

Służbowe ubrania dla kolejarzy po cenach ulgowych.

Dziennik Urzędowy Min. Kolei ogłasza rozporządzenie Ministra Kolei, które rozszerza prawo nabywania służbowej odzieży za opłatą ulgową 25 proc. kosztów skarbowych na pewne kategorie pracowników kolejowych, służby drogowej i handlowej, jak zwrotnicy, nastawnicy, smarownicy, tzw. gazownicy, rewidenci wagonów, torowi, drożnicy, obchodowi, wartownicy oraz njeśtapi pracownicy w magazynach zasobów, pracujący przynajmniej od roku. Należytości za ubrania ściągane będą jednorazowo z poborów.

Na marginesie.

„Niech pracują niespokojnie“.

Wśród „odpowiedzi“ słynnych poetów, polityków, uczonych, filozofów, któreśmy onegdaj zamieścili, ku zabawie i nauce naszych czytelników, pominęliśmy dwie odpowiedzi naszych rodzimych, współczesnych większych ludzi, polityków.

Coprawda, odpowiedziom tym należy się inna zgola „rubryka“, nie ta, którą pozostawiamy dla „humorystyki“.

Wyrażają one bowiem jedną z tragedji naszego zmartwychstałego narodu, streszczającą się w tem, że rządy nasze stale zapominają o tem że dla nosa obywateli są jedynje tabakierami, i że panowie, sterujący czasowo nawą naszego państwa, winni sobie to uświadamiając, iękroć ofiary ich rządów jawią się u nich w delegacjach.

Dwie krótkie, jakoniczne odpowiedzi dwóch koryfeuszy naszej polityki:

„Będzie gorzej!“, „niech pracują niespokojnie“, która z nich „głębszą“ któraż głębiej wyraża wspomniane stanowisko naszych panów premierów.

Nam się wydaje, że p. Partej uzyskał rekord w porównaniu z panem Wjtosem. Odpowiedź pierwszego mogła jeszcze wyrażać pozę interpretacją, jaką jej dano „znając autora, przewidywanje bierne, nadchodzącej przyszłości, nie groźbę jęcz niezaradność rządu, który chęplj się silną ręką.

Odpowiedź zaś „odrodzieńczego“ premiera, znanego już ze swej brutalności zgola inaczej nam brzmi: „Pracuj choćbyś z sil mjał opaść, zgrzytaj zębami, ię chcesz z powodu nędzy, jaką cierpisz, ale nie gadaj nic, bo ci pieniędzy nie damy“. A to mówi minister, którego kolebką i środowiskiem życiowem do dość późnych lat była izba robotnika.

„Niech niespokojnie pracują!“

Nie dziw, że unoszą się nad nim chmury rozczarowania i niezadowolenia, zgęszczające się z dnia na dzień.

O rozbudowę portu w Gdyni.

WARSZAWA, 11. września. (A. W.) „Kur. Polskij“ donosi, że szereg najpoważniejszych firm polsk. przemysłowych i bankowych, złożył rządowi propozycję założenia towarzystwa akcyjnego dla celów eksploatacji i dalszej rozbudowy portu w Gdyni. Firmy te żądają koncesji na lat 36, ofiarowując w zamian 20 proc. z opłat portowych brutto. Towarzystwo akcyjne wypuściłoby akcji na sumę 3 milj. zł., z tego połowę przejąłby rząd.

Gigantyczne bogactwa Ameryki.

Niedawno Stany Zjednoczone obchodziły 150- rocznicę swej niepodległości. Obchodziły ją w warunkach niesłychanego zubożenia się na wojnie światowej jako dostawca, posiadające nieprzebrane skarby natury oraz wysokie uprzemysłowienie.

Z tytułu tego jubileuszu politycznego ukazał się szereg prac, rzucających światło na obecny stan przodującego w Ameryce państwa.

Na terytorjum Stanów Zjednoczonych mieszka dzisiaj 120 milionów ludzi. Bogactwo narodowe, które w roku 1912 obliczono na 187 miliardów dolarów, w roku 1920 wynosiło już 500 miliardów. Bogactwo to polega nie tylko na obfitej produkcji finansowej, nie wynoszącej wraz z rodzinami więcej niż pół miliona głów.

Pięć większych, ściśle z sobą związanych banków 1) Morgan and Co., 2) First National Bank, 3) Bankers Trust Co., 4) National City Bank i 5) Guaranty Trust, rozporządzają następującą siłą gospodarczą: mają 118 dyrektorów w 34 bankach, z kapitałem 2.679 milionów dolarów; 30 dyrektorów w 10 stowarzyszeniach ubezpieczeniowych z 2.293 milionami dolarów; 105 dyrektorów w 32 przedsiębiorstwach transportowych, z 11.784 milionami dolarów; 63 dyrektorów w 24 przedsiębiorstwach przemysłowych z 3339 milionami dolarów i 25 dyrektorów w 12 publicznych przedsiębiorstwach z 2150 milionami dolarów.

Do koncernu bankowego Kohn Loeb et Co. należą 5 banków kontrolujących 218 towarzystw z 51 miliardami dolarów kapitału akcyjnego. Spayer et Co., składający się z 4 banków, kontroluje 158 towarzystw z kapitałem akcyjnym, wynoszącym 22 miliardów dolarów.

Koncern kolejowy, który podlega domowi bankowemu Morgana i który nie reprezentuje jeszcze największej korporacji kolejowej Stanów Zjednoczo-

nych, kontroluje koleje żelazne, których tor dłuższy jest od równika ziemi o 10 tys. kilometrów.

Prezydent „związku żelaza i stali“ sędzia pokoju, Gary, powiedział na dorocznym zgromadzeniu, w roku 1920 może z pewną przesadą przechwałką: „W Stanach Zjednoczonych mieszka tylko 6 proc. ludności ziemi, a obszar wynosi tylko 7 proc. lądu kul Ziemskiej, a jednak produkujemy 20 proc. ogółu złota, 25 proc. pszenicy, po 40 proc. żelaza, stali, skóry i srebra, 50 proc. cynku, 52 proc. węgla, po 60 proc. aluminium, bawełny i miedzi, 66 proc. oleju skalnego, 85 proc. samochodów ogółu produkcji światowej“.

Amerykańskie fabryki obuwi produkować mają 300 milionów par trzewików w roku.

Rurociągi naftowe źródła Rockefellerowskich mają być dwa razy tak długie, jak średnica ziemi.

Liczba stacji telefonicznych jest trzy razy tak wielka, jak suma stacji reszty świata...

Oto obraz gigantyczności rozwoju technicznego Stanów Zjednoczonych.

A po drugiej stronie barjery (Ameryki) znajduje się 41 milionów osób zarobkujących, w tej liczbie 30 milionów proletarijuszów, przymierających prawie głodem.

Komunikat.

× WALNE ZGROMADZENIE członków wojewódzkiego komitetu pomocy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, odbędzie się w sądach prezydałnych województwa (na I. p.) w Lwowie w dniu 16 września o godz. 6. wiecz.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Nietoperz“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Latwiej przejść wielbłądowi...“

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Hajka“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Stefan“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonisia“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czarodasza“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Niedziela, o godz. 11-tej przedpołudniem: URO-CZYSTA AKADEMJA Z POWODU JUBILEUSZU „OGNISKA“ DRUKARZY.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Gęsi i gąski“ (poraz ostatni).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Azais“. Premiera.

GIMNASTYKA RYTMICZNA. Szkoła muzyczna S. Kasperek (Kochanowskiego 4) przyjmuje wpisy na kursa dzieci, młodzieży i dorosłych (klasa prof. Świątkowskiej).

Teatr Wielki. Jutro, w poniedziałek, powtórzona będzie opera Moniuszki: „Hajka“, w zmienionej częściowo obsadzie — z p. Jakubowską w partii tytułowej i z p. Płonkym w partii Janusza.

P. Miła Czajkowska zaangażowana do Teatru Małego, wystąpi w tym teatrze po raz pierwszy w poniedziałkowej premierze w „Azais“. Teatr Mały równocześnie pracuje nad przygotowaniem większej niespodzianki dla lwowskich bywalców teatralnych.

Włosa. młm. 1 spalowy zwykle za tekstem
11. Redakcja Zl. — 26, w tekście Zl. — 60

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zl. — 70 Drobne ogł. za słowo Zl. — 10
Komunikaty Zl. — 45, zamiejscowe o 25%, droższe

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów - Persenkówka

Telefon Nr. 226. seryjka po złowa 36

Przyjmą na sezon zimowy kilka tysięcy metrów szkieletowych drewna kłocowego miękkiego lub twardego do przetarcia — Własny tor przemysłowy.

787—2

SPECJALISTA CHOROZ WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. I. Mund b. sekundariusz szpitala wien. i lwowsk. ord. 8—10, 12—3—6, w niedzielę od 9—1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01.

NIE CZEKAJ

póki inny Cię wyprzedzi. Napiasz natychmiast, a otrzymasz książeczkę z wskazówkami, jak zmniejszyć wydatki dla siebie i rodziny do minimum. — Nie kosztem oszczędności i poświęceń, lecz tylko praktycznym systemem, zaprowadzonym w Anglii i Ameryce. Ty możesz elegancko się ubierać i zdobyć przedmioty domowego użytku. Mała fatyga — duży zysk. Na odpowiedź 20 gr. zn. poczt. — adres: Tow. „POTOMA“ Warszawa I, skr. poczt. 567 S.



Łózka, siatki, naczynia, narzędzia — tanio poleca dla przyjezdnych — firma „Martulus“ handel L w ó w żelaza Trybunalska 1.

Futra miastowe podróżne płaszcze damskie, żakiety kózuhy zakop. damskie i dziecięce barany, oraz różne skórki futrzane ceny najniższe.

Każdy kupujący wybiera. Lwów, Trybunalska 4. u J. Wintera.

DYWANY OTOMANY

kanapki i łózka składane, wkłady, poduszki r. szarowe i z trawy mo. łózka blaszane i dz. ecumne chodniki, franki, porjery, kapy, kołdry i t. d. poleca po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty. 6.9—10

E. Korenblit. Lwów, Brajerowska 4.

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Za legitymacją po cenach niższych.

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2.

poleca na sezon szkolny

KSIĄŻKI

do szkół powszechnych, średnich i zawodow.

Członkom Związków Zaw. ulgi w spłatach ratalnych.